

Patron tygodnia - św. Grzegorz z Nazjanzu

Grzegorz przyszedł na świat w 329 albo 330 roku, w posiadłości Arianzos (na terenie obecnej Turcji). Jego ojciec, na krótko przed jego urodzeniem, został biskupem Nazjanzu - miasteczka zachodniej Kapadocji. Pochodząc z zamożnej rodziny, Grzegorz mógł uczęszczać do najlepszych szkół, kolejno: w Cezarei Kapadockiej, w Cezarei Palestyńskiej, następnie w Aleksandrii i w końcu w Atenach. To właśnie w Atenach poznał i zaprzyjaźnił się z Bazylim. Około 358/59 Grzegorz powrócił do Nazjanzu, gdzie krótko nauczał retoryki, ale wkrótce wybrał życie mnisze na wyspie Iris, gdzie Bazyl założył klasztor. W życiu kontemplacyjnym Grzegorz nie zaznał spokoju i spełnienia. Jego osiemdziesięcioletni ojciec przymusił go i wyświęcił na kapłana. Grzegorz jednak uciekł i schronił się w pustelni. Wkrótce jednak powrócił i wspomagał ojca. Tymczasem Bazyl został metropolitą Kapadocji, a chcąc wzmocnić swe wpływy, tworzył nowe diecezje. W jednej z nich (w Sasinie) mianował biskupem właśnie Grzegorza (372). Ten jednak znowu opierał się i pozostał na krótko w diecezji Nazjanzu jako następcą zmarłego już ojca - biskupa, a następnie usunął się na pustelnię w Izaurii. Tu odszukali go chrześcijanie z Konstantynopola, był rok 379. Na ich prośbę Grzegorz został metropolitą Konstantynopola - kościoła bardzo osłabionego przez arian. To właśnie z tego czasu pochodzi pięć mów teologicznych o boskości Logosu, które zjednały mu zaszczytny przydomek - „Teologa”. Intrzygi polityczno-religijne sprawiły, że i tym razem Grzegorz ustąpił wracając do, wciąż pozostającego bez biskupa, Nazjanzu, a następnie kolejny już raz chroniąc się w pustelni. Ostatnie lata swego życia, wypełnione ascezą i pracą pisarską, spędził w rodzinnej miejscowości Arianzos, gdzie zmarł około 390 roku.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś – druga niedziela po Narodzeniu Pańskim. W dalszym ciągu pochylamy się nad tajemnicą wcielenia Słowa Bożego i Narodzenia Zbawiciela.
2. We wtorek przypada uroczystość Objawienia Pańskiego, zwana popularnie świętem Trzech Króli, misyjny Dzień Dzieci, a zarazem Dzień Diecezjalnego Dzieła Misyjnego. W Kościołach Wschodnich tego dnia jest obchodzona wigilia Bożego Narodzenia. U nas porządek Mszy Świętej i nabożeństw – jak w niedziele w ciągu roku czyli godz. 8.30, 10.00, i 12.00. Błogosławieństwo kredy i kadzidła na każdej Mszy św.
3. Rozesłanie kolędników misyjnych po Mszy Świętej celebrowanej o godz. 12.00 Składka na tacę na potrzeby misyjne Kościoła.
4. Za tydzień będziemy obchodzić święto Chrztu Pańskiego i zakończenie okresu Narodzenia Pańskiego w liturgii Kościoła rzymskokatolickiego.
5. Przypominamy, że od 7 stycznia 2015 rozpoczynamy wizytę duszpasterską w naszej parafii. Szczegółowy program kolędy wywieszony jest na tablicy ogłoszeń i na klatkach schodowych w blokach.

„Słowo na niedzielę” - gazetka Parafii Wojskowej pw. Św. Jana Pawła II w Warszawie -Wesołej.
Redaguje ks. Proboszcz. Adres do korespondencji: Parafia Rzymskokatolicka
05-075 Warszawa-Wesoła ul. Okuniewska 1 tel./fax (22) 681 20 77, e-mail: kapelan@wesoła.3.pl



Słowo na niedzielę

GAZETKA PARAFII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE-WESOŁEJ
NR 89, ROK I, II NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM 4.01.2015r.

**Poprowadź mnie do źródła
Co kryniczną wodą tryska
Ożywczę dając krople
Strudzonemu pielgrzymowi
Poprowadź mnie na górę
Wysoką aż po same chmury
Z jej szczytu ujrzeć pragnę
Kręte ścieżki mego życia
Poprowadź mnie ku światłu
Co silniejsze jest od słońca
Niech rozproszy mroki nocy
Władającej moją duszą
Poprowadź mnie do ludzi
Których mijam obojętnie
Pomóż zrozumieć życie
Zaplątane w ciernie grzechu XBR**



„Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc...”

To, co jest na początku, jest najważniejsze, jest fundamentalne. Na początku naszego świata jest Słowo Boga. Na początku dnia powinno być Słowo Boga, na początku myślenia powinno być Słowo z Biblii, na początku porozumienia jest odezwanie się kogoś, na początku każdej decyzji jest myśl oświecona mądrością Boga. Mamy początek roku i doskonale się składa, że Bóg nam przypomina o swoim przemawianiu – o Biblii w naszym życiu. Natchnienie Biblii jest analogiczne do Wcielenia Chrystusa. Nikt nie rozumie Biblii na początku. Biblia staje się jasna w miarę wczytywania się w nią.

Tak więc nikt nie może twierdzić, że spotkał Jezusa, kto nie pozwolił Mu przemówić do serca przez Biblię. Bądź pewien, że kiedy otwierasz twarde okładki Biblii, w tym samym momencie Bóg otwiera twarde bramy twojej duszy i wkracza w twoje życie. Zanim Bóg uporządkował swoim słowem świat, panował chaos – twoje życie też może było dotychczas chaosem. Próbowaleś je naprawiać i nic z tego nie wyszło, bo zapomniałeś o tym, by na początku było przemawianie Boga. Otwórz Biblię – i daj szansę Bogu, by stworzył cię na nowo!

Liturgia Słowa na II Niedzielę po Bożym Narodzeniu

I Czytanie Syr 24,1-2.8-12

Czytanie z Księgi Syracydesa:
Mądrość chwali sama siebie, chlubi się pośród swego ludu. Otwiera swe usta na zgromadzeniu Najwyższego i ukazuje się dumnie przed Jego potęgą: Wtedy przykazał mi Stwórca wszystkiego, Ten, co mnie stworzył, wyznaczył mi mieszkanie i rzekł: „W Jakubie rozbij namiot i w Izraelu obejmij dziedzictwo”. Przed wiekami, na samym początku mię stworzył i już nigdy istnieć nie przestanę. W świętym przybytku, w Jego obecności, zaczęłam pełnić świętą służbę i przez to na Syjonie mocno stanęłam. Podobnie w mieście umiłowanym dał mi odpoczynek, w Jeruzalem jest moja władza. Zapusiłam korzenie w sławnym narodzie, w posiadłości Pana, w Jego dziedzictwie. Oto słowo Boże.



II Czytanie Ef 1,3-6.15-18

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. Przeto i ja usłyszawszy o waszej wierze w Pana Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych, nie zaprzestaję dziękczynienia, wspominając was w moich modlitwach. Proszę w nich, aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwalił, dał wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznawaniu Jego samego. Niech da wam światłe oczy serca, tak byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych. Oto słowo Boże

Ewangelia wg Św. Jana 1, 1-18

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga, Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o Światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz posłannym, aby zaświadczyć o Światłości. Była Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy ani z krwi, ani z żądy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: „Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie”. Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przysły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim poutczył. Oto słowo Pańskie.

Historie życiem pisane – Biblia zmieniła moje życie ...

Wychowałam się w rodzinie bez Boga. Był to dom bez ojca, a jedynym czasem kiedy byliśmy razem całą rodziną było Boże Narodzenie, które z tego powodu stało się dla mnie najgorszym wspomnieniem z dzieciństwa. Mama zmarła nagle, kiedy miałam 13 lat, i ponieważ ojciec mieszkał za granicą, a ja nie chciałam się do niego przeprowadzać, zostałam sama – dopiero co rozpoczynając gimnazjum musiałam sama utrzymać ogromne mieszkanie. W tamtym czasie zmagalam się z silną depresją, często nie wychodziłam z domu przez całe tygodnie i po prostu leżałam w łóżku nie robiąc absolutnie nic. Szkoła wiedziała, że mój jedyny opiekun prawny mieszkał za granicą i przyjmowała wszystkie podrobione zwolnienia bez pytań. Zaczęłam się kaleczyć żyłką, nożyczkami, ogniem. Cały czas towarzyszyły mi myśli o śmierci, marzyłam o uldze jaka, jak wierzyłam, przyjdzie wraz z nią, a pocieszenie znajdowałam w jej planowaniu. Miałam dwie poważniejsze próby samobójcze, obie były nieudane. Trauma po drugiej próbie sprawiła, że w wieku 15 lat po raz pierwszy spróbowałam alkoholu i po jakimś czasie wypełnił on pustkę w moim życiu. W tym czasie zaczęłam też obsesyjnie jeść – nieraz zjadałam 15 tysięcy kalorii dziennie, po czym wymiotowałam to wszystko, nawet 25 razy dziennie. Trwało to dwa lata. Nienawidziłam tego co robiłam, ale czułam się bezsilna wobec demonicznej siły tej choroby. W tym samym tygodniu poszłam na koncert i „przypadkowo” znalazłam się na sesji uwielbienia prowadzonej przez katolicką grupę z Odnowy w Duchu Świętym. Nie pamiętam szczegółów tego co się zdarzyło, ale wiem, że Bóg przemówił do mnie tej nocy przez muzykę. Mimo, że nikt nie dzielił się ze mną Ewangelią, bardzo mocno odczułam obecność Boga. Padłam na

kolana i przyznałam przed Bogiem, że nie mam żadnej kontroli nad swoim życiem i że tylko On może je naprawić. Mimo że nic nie wiedziałam o Nim, tamtej nocy postanowiłam oddać Mu wszystko co miałam. W parę dni po tym zdarzeniu kupiłam Biblię i zaczęłam ją czytać. Po miesiącu zauważyłam jak pod wpływem Słowa Bożego moje życie diametralnie się zmieniło – coraz mniej było w nim pesymizmu, a coraz więcej nadziei na życie z Bogiem. Mimo że uleczenie mnie z depresji było długim procesem, znajomość Ewangelii zmieniła moje myślenie od razu. Świadomość, że Jezus umarł, bym mogła rozmawiać z Bogiem, odczuwać Jego obecność i przeżyć z Nim pełnię wieczności usunęła z mojego serca myśli samobójcze i wszystkie inne problemy, z którymi się wtedy zmagalam. To przekonało mnie, że Bóg opatruje tych, których serce jest skruszone, ogłasza jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie. Co więcej, On odnawia to co jest zniszczone przez świat! W czasie mojego leczenia lekarze mówili mi, że z powodu bulimii będę miała problem z jedzeniem większości potraw i że prawdopodobnie nigdy nie będę mieć dzieci. Pół roku temu badanie wykazało, że mój żołądek wygląda jak nienaruszony, i że nigdy nie widział by ktoś tak szybko wyzdrowiał! Od tego czasu mam pewność całodobowej Bożej opieki i wiem, że „słońce mnie nie będzie razić za dnia, ani księżyc w nocy”

